

Powieść dla dużych i małych

Recenzja „Małego Księcia” Antoine de Saint-Exupéry

Mały Książę to już klasyczna powieść, która gromadzi młodych czytelników i prowadzi do głębokich rozmyślań dorosłych. Ci młodszy dzięki niej dopiero poznają świat literackich klasyków, a starsi powracają do niej, często z sentymentem.

Autorem tej ponadczasowej powieści jest Antoine de Saint-Exupéry, francuski pisarz i poeta, a także pilot. Kiedyś próbował lotu z Nowego Jorku do Ziemi Ognistej, a podczas niej uległ wypadkowi. To zdarzenie zainspirowało go do napisania wielu książek, takich jak *Lotnik* i *Poczta na południe*. Fragmenty o zepsutym samolocie i naprawiającym go pilocie pojawiają się też w opisywanej przez mnie powieści.

„Mały Książę” został opublikowany po raz pierwszy we Francji w 1943 roku. Przetłumaczono go na około trzysta języków. Ciekawostką jest, że pierwszym językiem, oprócz francuskiego, w jakim został wydany, był polski. W porównaniu do innych kultowych dzieł jest to książka dość młoda, a pomimo tego zyskała tytuł klasyka, dla czytelników w każdym wieku. Na stronach książki możemy zobaczyć ilustracje narysowane przez pisarza. Oryginalny rękopis znajduje się w muzeum Morgan w Nowym Jorku – są tam niewydane fragmenty i kilka dodatkowych rysunków autora, niezawartych w książce. Dzieło zdobyło nagrodę retrospektywną im. W. Hugo w kategorii najlepszego opowiadania.

Głównym bohaterem tej niedługiej pozycji jest Mały Książę, chłopiec o jasnych, lokowanych włosach, który spadł na ziemię podczas podróży po planetach. Na ziemi spotyka lotnika przy rozbitym samolocie. Prosi go o narysowanie baranka. Tak też zaczyna się ciekawa relacja lotnika i chłopca. Mężczyzna szybko odkrywa, że małe nie lubi odpowiadać na pytania – tylko on je więc zadaje. Książę opowiada też lotnikowi o innych ważnych istotach w jego życiu – oswojonym lisie, róży i wielu dziwnych dorosłych, których spotkał podczas swojej podróży.

Cała książka jest napisana z perspektywy lotnika naprawiającego swój samolot. Ciekawym zabiegiem, jaki zastosował autor, jest sprytne ukrycie się w postaci pilota. Czytając ma się wrażenie, jakby historię opowiadał dobry przyjaciel. Czytelnik nieco starszy z pewnością szybko zauważy ukryte nawiązania i przenośnie, jednak można nie wiedzieć, że sam autor nawiązał w książce do swego życia. Na przykład, postać róży to metafora jego żony.

Dużym osiągnięciem powieści jest koniec tej krótkiej historii. Trudno bowiem poruszyć czytelnika tak szybko i skutecznie.

Książka ma bardzo wiele morałów i to również jej duża zaleta. Niemal w każdym rozdziale znajdziemy jakieś motto lub wysnuty z niego wniosek. Jednak najważniejszym podsumowaniem, jakie wyciąga autor, jest pokazanie, jak beztrudno na świat patrzą dzieci i że warto się od nich tego uczyć. Pokazuje też główne wady, jakie posiada wielu dorosłych. Znajomość tej lektury jest nie tylko bardzo wskazana dla osób interesujących się literaturą, ale też dla dzieci, młodzieży i dorosłych. Z

pewnością będzie ciekawym doświadczeniem nawet dla osób starszych, by móc przeczytać o świecie oczami dziecka.

Julka Krzyżanowska